

PAUza

Akademicka



Rok XVII

Tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności Nr 705
pauza.krakow.pl

Kraków, 7 listopada 2024
pau.krakow.pl



Pittliczka
Maukowitz
PiliPiP
w Krakowie



Algeria Listopada
(seria: Miniatur), 1842;
ryt. Reinier van Persyn,
wg obrazu
Joachima von Sandrart;
miedzioryt;
wym. 34,9x250 mm;
BN PAU i PAN
w Krakowie,
Gabinet Rytm,
inv. 824

L I S T O P A D

Uroczyste Posiedzenie Naukowe PAU

| | | | | | | |
|--|---------------------------------|--------------------------------------|-----------------------------------|---------------------------------|------------------------------------|---------------------------------|
| | | | | 1 Wszystkich Świętych | 2 Bohdana, Bożydara | 3 Sylwii, Huberta |
| 4 Karola, Olgierda | 5 Sławomira, Elżbiety | 6 Feliksa, Leonarda | 7 Antoniego, Ernesta | 8 Sewera, Gotfryda | 9 Ursyna, Teodora | 10 Andrzeja, Ludomira |
| 11 Bartłomieja, Marcina Święto Niepodległości | 12 Renaty, Witolda | 13 Stanisława, Mikołaja | 14 Serafina, Rogera | 15 Alberta, Leopolda | 16 Gertrudy, Edmunda | 17 Grzegorza, Salomei |
| 18 Anieli, Romana | 19 Elżbiety, Seweryna | 20 Feliksa, Anatola | 21 Janusza, Konrada | 22 Marka, Cecylii | 23 Klemensa, Amelii | 24 Jana, Flory |
| 25 Erazma, Katarzyny | 26 Konrada, Sylwestra | 27 Waleriana, Maksymiliana | 28 Grzegorza, Zdzisława | 29 Błażeja, Saturnina | 30 Andrzeja, Konstantego | |

Wiosna Ludów 1989

W piątek 11 października odbyła się w PAU konferencja pt. „35. rocznica ROKU 1989”, zorganizowana przez Komisję Spraw Europejskich PAU, Instytut Studiów Europejskich UJ oraz Stowarzyszenie Sieć Solidarności.

Występowali zarówno historycy, jak i świadkowie oraz twórcy tych historycznych zmian.

Chociaż wśród zebranej publiczności większość stanowili ludzie, którzy dobrze zdawali sobie sprawę ze znaczenia wydarzeń, których byli świadkami w tym annus mirabilis, to jednak najważniejszym przesłaniem, z jakim wyszliśmy z Dużej Auli PAU, była świadomość, jak mało wiemy o prawdziwej historii tego niezwykle czasu, który tak radykalnie zmienił rzeczywistość Polski i Europy, a nawet świata.

Biorąc pod uwagę, że w tej chwili spora część społeczeństwa, w tym również pracowników wyższych uczelni i instytutów badawczych, to młodzi ludzie, którzy nie mieli szansy świadomie obserwować tych wydarzeń, uznaliśmy, że warto przeznaczyć trochę stron PAUzy na ich krótkie przedstawienie. Planujemy więc rozpoczęcie publikacji cyklu pod ogólnym hasłem „Wiosna Ludów 1989”. O pierwsze teksty poprosiliśmy uczestników konferencji, którzy uprzejmie zgodzili się na znaczne skrócenie swoich wypowiedzi, tak aby mogły być opublikowane w PAUzie. Bardzo wszystkim za ten trud dziękujemy. Równocześnie zwracamy się z gorącą prośbą do Czytelników o teksty opisujące znane im wydarzenia oraz o wspomnienia własnych przeżyć z tego okresu.

Redakcja

WIOSNA LUDÓW 1989

Likwidacja MO i SB

JAN WIDACKI

Najbardziej zniechęconą częścią aparatu państwowego PRL była niewątpliwie Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska. SB jako policja polityczna zwalczająca na różne sposoby nie tylko opozycję demokratyczną i Kościół, ale próbująca kontrolować całość życia społecznego, kulturalnego czy gospodarczego, budziła zrozumiałą niechęć i odrazę. Wszak jedną z jej metod była „neutralizacja”, czyli mówiąc wprost – szantaż i „łamanie kręgosłupów”.

Stosunek do Milicji był bardziej złożony. Z jednej strony, to ona łapała złodziei, morderców, gwałcicieli, to ona pilnowała porządku na drogach, krótko mówiąc, strzegła bezpieczeństwa i ładu, ewidentnie działając w interesie tak całego społeczeństwa, jak i poszczególnych obywateli. Z drugiej jednak strony, będące w jej strukturze ZOMO brutalnie rozpędzało manifestacje, czy realizowało słynne „ścieżki zdrowia”.

Gdyby ludzie znali strukturę MSW, też mieliby kłopot z jednoznaczną oceną SB. W ramach Służby Bezpieczeństwa był wywiad, kontrwywiad, czy tzw. „ochrona przemysłu”, ścigająca najpoważniejsze przestępstwa gospodarcze. Ale struktura MSW była w PRL tajna. Czy taki sam byłby stosunek ludzi do wywiadu czy kontrwywiadu, jak do reszty bezpieki? Mam wątpliwości.

Już po Okrągłym Stole, kiedy zaczęto przygotowywać reformę państwa, mającego przejść od autorytarnego modelu realnego socjalizmu do demokratycznego państwa prawa z gospodarką wolnorynkową, nie było wątpliwości, że reforma organów bezpieczeństwa musi być zrealizowana jako jedna z pierwszych. W Społecznym Centrum Inicjatyw Ustawodawczych przy NSZZ „Solidarność” powołano zespół do przygotowania reformy aparatu bezpieczeństwa i porządku, zaczynając od zmian ustawodawczych, mających określić nowy kształt, nową strukturę i co najważniejsze, nowe zadania i kompetencje tego aparatu.

Powierzono mi kierowanie tym zespołem. Z ramienia Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego kontaktowałem się z nami poseł Jan Maria Rokita. Przygotowaliśmy założenia, na których oparto poselskie projekty ustaw, uchwalonych w ostatecznym kształcie 6 kwietnia 1990 roku. Były to ustawy o Urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych, o Policji i o Urzędzie Ochrony Państwa.

Ustawy czyniły z MSW resort cywilny. Cywilny minister miał nadzorować apolityczne, za to fachowe służby: Policję, Urząd Ochrony Państwa i Państwową Straż Pożarną. Ich szefowie stawali się centralnymi organami administracji. Nieco później, w październiku 1990 roku, uchwalono też ustawę przekształcającą wojskową formację, jaką były Wojska Ochrony Pogranicza, w formację policyjną o nazwie Straż Graniczna. Funkcjonariuszom tych organów nie wolno było należeć do partii politycznych ani aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym. Poza UOP, można było w tych formacjach tworzyć związki zawodowe. Przypomnijmy, że w PRL-u w Milicji nie wolno było zakładać związków zawodowych, a funkcjonariuszy próbujących je organizować w okresie karnawału „Solidarności” (1980–1981) represjonowano.

Milicję przekształcono w Policję. Utworzono też policję samorządową, nazwaną Strażą Miejską. Nieco wcześniej (ustawą z 23 listopada 1989) rozwiązuje się ORMO, oddziały ZOMO przekształca w Oddziały Prewencji, dokonuje się gruntownego przeglądu kadr, w szczególności oficerskich. Zmieniono wszystkich starych komendantów wojewódzkich i niemal wszystkich zastępców. Zwolniono funkcjonariuszy karanych dyscyplinarnie, naruszających w czasie pełnienia służby w MO prawa człowieka, jak skrawo nadużywających władzy. Przy tej weryfikacji z nowym kierownictwem ministerstwa współdziałał policyjny związek zawodowy, a także lokalne komitety obywatelskie i ogniwa „Solidarności”.

► Ustawy stanowiły też, że rozwiązuje się SB (łącznie z wywiadem i kontrwywiadem), a wszyscy jej funkcjonariusze zostają zwolnieni ze służby z mocy prawa. Jeśli chcieli ubiegać się o zatrudnienie w UOP, Policji czy Straży Granicznej, musieli poddać się procesowi weryfikacji.

Do weryfikacji mogli stanąć tylko funkcjonariusze urodzeni po roku 1935. Ponieważ UB zlikwidowano w latach 1954–1956, automatycznie pozbyto się tym sposobem wszystkich, którzy służbę rozpoczęli jeszcze w UB. W sumie spośród 23 tysięcy zwolnionych do weryfikacji stanęły 14 034 osoby.

Komisje pierwszej instancji negatywnie zaopiniowały 5376 z nich; 4771 osób odwołało się do Komisji Centralnej, z czego Komisja Centralna uwzględniła 1781 odwołań. Część z nich miała nawet poparcie nowego kierownictwa UOP. Chodziło o różnych specjalistów, niezbędnych dla Wywiadu czy Kontrwywiadu. Praktycznie wyeliminowano funkcjonariuszy „klasycznej bezpieki”, czyli tych, którzy służyli w pionach od inwigilacji Kościoła, środowisk twórczych, od zwalczania opozycji demokratycznej. Nie uwzględniono odwołania nikogo, kto w czasie służby w SB ukończył szkolenie w KGB.

W sumie pozytywnie zweryfikowano 10 451 osób, czyli mniej niż połowę zwolnionych ze służby. Osoby te nie były automatycznie przyjęte do formacji podległych MSW, mogły się jedynie o takie przyjęcie ubiegać. Część po otrzymaniu tego swoistego „świadectwa moralności”, jakim było poświadczenie pozytywnie odbytej weryfikacji, poprzestała na tym, szukając zatrudnienia gdzie indziej.

Za prawdziwy sukces należy uznać fakt, że cała operacja trwała tylko od kwietnia do sierpnia 1990 roku!

Filozofia była taka, że wszyscy, którzy przeszli pozytywnie weryfikację, mają mieć szanse służenia niepodległej Polsce, pod nowym kierownictwem i nowym cywilnym nadzorem. Mielśmy świadomość, że bez nich, bez ich umiejętności, doświadczenia nie zbudujemy nowoczesnych służb specjalnych III RP. Skąd z dnia na dzień, a choćby z tygodnia na tydzień, wziąć specjalistów od technik wywiadu, kontrwywiadu, techniki operacyjnej?

Tak jak wspominałem, Milicję przekształcono w Policję i dokonano w niej gruntownych zmian kadrowych na

stanowiskach kierowniczych. Wyeliminowano też funkcjonariuszy karanych dyscyplinarnie za przekraczanie uprawnień czy pijaństwo. Zabroniono im przynależności do partii politycznych i działalności politycznej. Uczono, że służyć mają społeczeństwu i stać na straży prawa. Nawiązano do dobrych tradycji przedwojennej Policji, m.in. przywracając przedwojenne stopnie. Liczne publiczne ceremonie, takie jak wręczenie i święcenie sztandarów, udział w uroczystościach lokalnych, także kościelnych, miały podwójne znaczenie. Budowało to nowy etos policjanta, a z drugiej strony pokazywało ludziom, że Policja jest dla nich, że jest częścią społeczeństwa. Likwidowano policyjne getto, burzono mury oddzielające policję od społeczeństwa. Te zabiegi okazały się skuteczne. Z jednego z najbardziej znienawidzonych organów PRL-u, Policja szybko znalazła się wśród instytucji cieszących się najwyższym zaufaniem społecznym.

Zasadniczo zreformowano szkolnictwo policyjne. Starannie dobrano kadre nowych szkół i zmieniono programy nauczania. Nawiązano kontakty z policjami państw zachodnich. Nastawiono się na proces długotrwały, ale jak sądzę z perspektywy ponad 30 lat, skuteczny.

Dziś często krytykuje się Tadeusza Mazowieckiego za jego „grubą kreskę”, w którą polityka nowego kierownictwa MSW się wpisywała. Jednak trzeba zrozumieć, że nie oznaczała ona bezkarności. Oznaczała tylko, że ściganie przestępstw należy zostawić prokuraturze i sądom, że niedopuszczalna jest odpowiedzialność zbiorowa, a na zemstę nie ma miejsca w państwie prawa.

Tę filozofię porzucono w III RP już po kilku latach. Wprowadzono lustrację (dziś już w formie czysto karykaturalnej!), późną dekomunizację, dwie kolejne „dezubekizacje” obniżające emerytury nawet za lata służby w III RP funkcjonariuszom, którzy przeszli weryfikację w 1990 roku, a później służyli w służbach policyjnych i specjalnych.

Uważam konsekwentnie, że „gruba kreska” Tadeusza Mazowieckiego była naprawdę najlepszą filozofią nowej niekomunistycznej władzy. I generalnie jest najlepszą, najbardziej pragmatyczną i jedyną zgodną z regułami państwa prawa, a przy tym najbardziej moralną dyrektywą we wszystkich transformacjach.

JAN WIDACKI

Uniwersytet Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie

WIOSNA LUDÓW 1989

Konsekwencje ustrojowe rozmów „Okrągłego Stołu” (I)

ANDRZEJ ZOLL

Patrząc wstecz na rozmowy Okrągłego Stołu, widać, jak zmienia się ocena wydarzenia, które miało miejsce od dnia 6 lutego do 5 kwietnia 1989 r. Im jesteśmy bardziej oddaleni czasowo od efektów stanowiących następstwo rozmów przy Okrągłym Stole, tym wyraźniej spostrzegamy, że te 35 lat nie tylko zaciera – co rozumiałe – pamięć tego wydarzenia, ale że jego oceny w życiu społeczno-politycznym są coraz bardziej skrajne i stają się wyrazem bardzo groźnego stopnia polaryzacji społeczeństwa. Jedni są przekonani o historycznym znaczeniu rozmów dla zmiany ustroju Polski, stworzenia podstaw budowy demokratycznego państwa prawa i możliwości wydo-

bicia się z gospodarczego upadku. Drudzy natomiast uważają, że był to spisek zawarty między komunistyczną władzą a częścią społeczeństwa zadowolającą się dopuszczeniem do mniej lub więcej ograniczonego wpływu na politykę, bez naruszania fundamentów ustrojowych, mówią nawet o zdradzie tych, którzy doprowadzili do rozmów, a w szczególności brali w nich udział. Są także tacy, którzy negują jakiegokolwiek znaczenie obrad Okrągłego Stołu i przesuwają w czasie transformację ustrojową na rok 2015. Ciekawe jest, że ten pogląd wyraził niedawno aktywny uczestnik rozmów okrągłostołowych, pan Jarosław Kaczyński. ►



► Trzeba pamiętać o sytuacji politycznej, w której rozpoczęte zostały rozmowy Okrągłego Stołu. Nikt nie mógł zakładać, że uda się zmienić zasadniczo ustrój państwa, że sprawujący władzę zgodzą się na jej oddanie i zaakceptują budowę w pełni demokratycznego państwa prawa. Dostrzegano jednak szansę na osiągnięcie istotnego osłabienia komunistycznego autorytaryzmu i możliwość wprowadzenia do Konstytucji chociażby niektórych instytucji charakterystycznych dla państwa prawnego, co dawałoby podstawy do przyszłego osiągnięcia systemu demokratycznego. Mielśmy do czynienia z wyraźnym podziałem przeciwników dotychczasowego systemu na tych, którzy uważali, że należy podjąć działania pozwalające etapami zmieniać ustrój, i na tych, którzy stali na stanowisku, że aby osiągnąć cel, właściwe jest rozpoczęcie radykalnych kroków. Oczywiście podjęcie działań w formie rozmów Okrągłego Stołu świadczyło, że realizowana jest koncepcja tej strony wśród przeciwników dotychczasowej komunistycznej władzy, która podzielała przyjęcie pierwszego sposobu działania.

Były już wtedy pewne sygnały wskazujące, że są realne podstawy osiągnięcia postępu w drodze do zmiany ustroju bez podejmowania radykalnych działań, grożących skutkami podobnymi do stanu wojennego albo jeszcze gorszymi. W dniu 31 stycznia 1980 r. został powołany Naczelny Sąd Administracyjny. Istotną jego cechą była kontrola, wprawdzie ograniczona, działania administracji państwowej. W latach osiemdziesiątych Sąd ten był, w porównaniu z innymi organami wymiaru sprawiedliwości, bliższy poziomowi demokratycznego standardu. W dniu 26 marca 1982 r., niewątpliwie jako konsekwencja zdarzeń z lat 1980–1981, z inicjatywy Kongresu Adwokatury i niektórych grup prawników, przy wsparciu Stronnictwa Demokratycznego, wprowadzono do obowiązującej wtedy Konstytucji z 1952 r. art. 32a, przewidujący działalność w PRL Trybunału Konstytucyjnego. Sam Trybunał rozpoczął działalność 1 stycznia 1986 r. Był to pierwszy tego typu organ w państwach tzw. demokracji ludowej. Konstytucja i ustawa ograniczały zakres działania Trybunału, a przede wszystkim umożliwiały kontrolę sprawowaną przez Sejm w postaci możliwości uchylecia orzeczenia kwestionującego zgodność ustawy z Konstytucją. Ostatnią oznaką „zmiękczenia” autorytarnego systemu było wprowadzenie w 1987 r. instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich (urząd ten rozpoczął działalność 1 stycznia 1988 r.). Niemniej w pierwszym okresie kompetencje RPO były znacznie ograniczone.

Momentem przełomowym była wzbierająca od kwietnia 1988 r. fala strajków, początkowo o charakterze gospodarczym, później coraz bardziej społeczno-politycznym. Dzierżący władzę komuniści też nie widzieli wyjścia z zapaści. W czasie mającego miejsce 3 czerwca 1988 r. spotkania Stanisława Cioska z ks. Alojzym Orszulikiem Ciosek przedstawił zarys zmian, o których wprowadzeniu władza była gotowa dyskutować. Te zmiany mogły dotyczyć sposobu przeprowadzania wyborów do Sejmu i dopuszczenia opozycji do udziału w Sejmie, oczywiście w ograniczonym zakresie, gwarantującym większość rządową. Była też mowa o możliwości utworzenia Senatu. Z propozycji przedstawionej przez Stanisława Cioska wynikało, że władza chce odpowiedzialnością za katastrofalny stan gospodarki i sytuację polityczną podzielić się z opozycją. Nakreślona przez ks. Orszulika płaszczyzna dialogu oparta była na postulacie legalizacji „Solidarności” i reform ustrojowych państwa. Ten ostatni punkt nie został wtedy sprecyzowany. Nadzieja strony opozycyjnej, przemawiającej za podjęciem dialogu, łączona była z osobą Jana Pawła II, a także z wyczuwalnymi zmianami politycznymi w ZSRR, związanymi z osobą Gorbaczowa.

Dnia 31 sierpnia 1988 r. doszło do spotkania Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą. Wzięli w nim udział także biskup Jerzy Dąbrowski i Stanisław Ciosek. Już 15 września nastąpiło kolejne spotkanie Czesława Kiszczaka z Lechem Wałęsą, tym razem w obecności Stanisława Cioska oraz Andrzeja Stelmachowskiego, także ks. Alojzego Orszulika. Charakterystyczna jest w tych spotkaniach aktywność przedstawicieli Kościoła. Już następnego dnia, 16 września, w większej liczbie przedstawicieli obu stron miało miejsce ponowne spotkanie. Uzgodniono wtedy, że przyszłe rozmowy będą dotyczyć problemów ustrojowych, gospodarczych i związkowych. Termin rozmów Okrągłego Stołu ustalono na październik 1988 r., jednak nie został on dotrzymany, gdyż strona rządowa usiłowała stawiać warunki dotyczące udziału poszczególnych osób w rozmowach oraz odmówiła sprecyzowania stanowiska co do legalizacji „Solidarności”. Zdarzeniem, które świadczyło o zmianie klimatu i możliwości rozpoczęcia decydujących rozmów, było dopuszczenie 30 listopada 1988 r. do debaty telewizyjnej Alfreda Miodowicza z Lechem Wałęsą, debaty wygranej jednoznacznie przez przewodniczącego jeszcze wtedy nielegalnej „Solidarności”. W grudniu 1988 r. władze PZPR, po napiętej dyskusji na posiedzeniu Plenum KC, zdecydowały o rozpoczęciu obrad Okrągłego Stołu.

ANDRZEJ ZOLL



WYDAWNICTWO PAU POLECA

PLATFORMA WYMIANY NAUKOWEJ PAU

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski.
Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.